

# HOMEOPATIA

## OKULTYZM NA USŁUGACH MEDYCYNY - TWÓJ DUCHOWY WYBÓR

Chciałbym zająć się tematem, o który prosiło mnie wielu z was i który wywoływał ostatnio wiele dyskusji. Wiem, że wielu z was chce służyć Bogu z czystym sercem, jeśli więc coś jest podejrzane i wzbudza pytania oraz komentarze, to warto abyśmy się przyjrzeni tej sprawie jako zgromadzenie Pańskie. Zanim rozpocznę, powiem tylko, że nie jestem żadnym autorytetem ani fachowcem w tej dziedzinie. Podzielę się więc z wami tylko tym, co jest oczywiste w przypadku homeopatii. Będę starał się mówić jasno, gdyż chcę, aby to nauczanie zostało głęboko zapisane w waszych sercach.

Chciałbym się dzisiaj zająć sprawą homeopatii, która jest ostatnio modnym słowem i pewnie każdy z was już się z nim zetknął. Gdy idziemy do apteki, to jeśli aptekarka jest uprzejma, wtedy pyta: „Czy chce pan lek homeopatyczny?”. A jeśli nie jest uprzejma, to go sprzedaje bez pytania i człowiek widzi dopiero w domu, że to nie jest lek, tylko środek homeopatyczny. Dlatego chcę, aby każdy otrzymał podstawową wiedzę, która pomoże mu zdecydować, czy chce z tego korzystać czy nie.

Nauczyłem się, że człowiek jest specjalistą od komplikowania rzeczy prostych, aby to co jest proste czynić zawiłym i czuć się lepszym od tych, którzy tego nie rozumieją. Kiedyś był taki żart, że studiować można nawet dzidę, którą dzieli się na przeddzidzie, śróddzidzie, zadzidzie. A śróddzidzie na przeddzidzie śróddzidzia, zadzidzie śróddzidzia.

W Księdze Przypowieści Salomona 16:2-3, napisano: *„Wszystkie drogi człowieka wydają mu się czyste, lecz Jahwe widzi, jaki stoi za nimi duch. Powierz swoje sprawy Jahwe, a wtedy ziszczą się twoje zamysły”*. Nie przypadkiem wybrałem ten tekst, ponieważ homeopatia, tak jak wszystkie sprawy związane z ideologią Nowej Ery, jest dzisiaj bardzo popularna i wcześniej czy później, każdy z nas zostanie postawiony przed wyborem. Ideologia Nowej Ery (New Age) obejmuje wszystkie sfery życia, gdyż mówi jak urządzać mieszkania, jak ustawiać meble, jak układać kwiatki, jak zestawiać kolory, diety, bioprądy i horoskopy, aby stworzyć harmonię i zmieniać życie na bardziej szczęśliwe. Ja i moja żona na początku nie mieliśmy żadnych mebli i też byliśmy szczęśliwi, stąd wiem, że człowieka nie staje się szczęśliwy przez odpowiedni układ mebli i kwiatków, przez chińskie korzenie i smrody kadzidełek, tylko przez Boży pokój i świadomość przebaczonych grzechów.

Wyznawcy ideologii Nowej Ery urządzą swoje domy jak wschodnie świątynie, aby za dwa lata się rozwieść. Większość wyznawców tych nauk ma życie wywrócone do góry nogami i rodzinę w kawałkach, a na starość wierzą w ekologię, stają w obronie ślimaków, rozmawiają ze swoim pudlem i są za aborcją. Czy już rozumiesz, o co mi chodzi? To jest obraz człowieka oglupionego religiami wschodu.

Biblia mówi, abyśmy wszystkie sprawy powierzali Bogu, bo są też drogi, które tylko wydają się czyste. A jeśli Bóg mówi, że niektóre rzeczy tylko wydają się czyste, to znaczy, że tak naprawdę są nieczyste! Pan bada duchy i tak naprawdę tylko On może powiedzieć, co jest czyste, a co nieczyste. Dzisiaj żyjemy w dobie walki o zdrowie, ale czy wszystkie metody leczenia są dla nas dozwolone?

Dzisiaj ludzie mówią: „Chcę być zdrowy i pokonam chorobę za wszelką cenę, bez względu na koszt”. Czy to jest właściwe stwierdzenie? My wierzymy, że możliwe jest duchowe uzdrowienie! Bóg może uzdrowić człowieka z jego choroby i wielu z nas było już na takiej pustyni, bo choroba jest pewnego rodzaju pustynią, na której umarło już wiele ludzkich ambicji i marzeń, ale wielu ludzi posłuchało złej rady i poszli w złym kierunku. Ja wierzę, że Bóg uzdrawia i że to On jest naszym lekarzem. Wierzę, że źródło naszego uzdrowienia jest w Synu Bożym, Jezusie Chrystusie i w tym, co Jezus dla nas zrobił. Wierzę w ponad naturalne uzdrowienie, że ślepy może przejrzeć, a sparaliżowany może chodzić. Wiem to, bo Pan wielokrotnie dotykał się też mojego zdrowia i wzmacniał moje siły.

Człowiek pragnie takiego uzdrowienia, które pozornie nic nie kosztuje, dlatego dzisiaj modna jest filozofia, która mówi: „Daj Boże zdrowie, a ja dalej będę żył jak chcę i robił co mi się podoba, tylko chcę być zdrowy”. Bóg tak nie działa. Słowo Boże mówi bardzo jasno, że jeśli w tej dziedzinie chcesz doświadczać Bożego błogosławieństwa, to rób tak, jak mówi List Jakuba 5:16: *„Wyznawajcie grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni, gdyż wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”*. A sprawiedliwy to ten, który wierzy Bogu. Tak uczy Słowo Boże!

Abraham uwierzył Bogu i Bóg poczytał mu to za sprawiedliwość! Jeśli wierzę w Boga, to chcę Mu wyznać moje grzechy. Nie chcę ukrywać niczego, co nie podoba się Bogu, aby pozostawać w cieniu przed Panem. Nie wierzę też w pogląd, że człowiek choruje, bo zgrzeszył. Są chrześcijanie, którzy wierzą, że człowiek choruje przez swój grzech i później mówi do chorego: „Masz za swoje. Na gromniczej nie byłaś, to proszę, co cię spotkało”. To jest przedstawianie Boga jako mitologicznego Zeusa, który stoi z piorunem i tylko patrzy, komu się noga podwinie, aby go porazić: „A masz, trzeba było uważać”. Gdyby Bóg karał człowieka za wszystko, co obraża Jego majestat, to ziemia byłaby już całkowicie wyludniona, a ja bym już dawno nie żył. Słowo Boże mówi, że Bóg jest pełen łaski.

Nie neguję faktu, że grzech rodzi śmierć i że choroba może być skutkiem grzechu, ale chorują wszyscy i to nie oznacza, że na łożu boleści zawsze leży zatwardziały grzesznik. Większość biblijnie wierzących chrześcijan wierzy, że człowiek choruje nie dlatego, że zgrzeszył, tylko dlatego, że na świecie jest grzech, a Bóg ma na to swoje rozwiązanie. Ja wiem, że gdyby człowiek miał chorować zawsze gdy zgrzeszy, to nikt nie byłby nigdy zdrowy, bo ciągle dopadałaby go jakaś choroba.

Słowo Boże mówi: *„On niósł nasze grzechy na swoim ciele na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom, żyli dla sprawiedliwości. Jego sińce uleczyły nas”*. To jest źródło uzdrowienia wierzącego człowieka. Jeżeli mam doświadczać cudu uzdrowienia w moim życiu, to chcę ci powiedzieć, że dla mnie jest tylko jedno źródło z którego chcę doświadczać uzdrowienia, albo nie chcę być uzdrowiony. Mogę się modlić i doświadczyć Bożej łaski lub iść do lekarza, ale nie chcę doświadczać uzdrowienia ze źródła na którym jest napisane "moc X od pana Y", którego nigdy nie poznam, bo to jest tajemnica jakiegoś nawiedzonego gościa lub jakaś niewyjaśniona energia. Wyobraź sobie, że w sklepie widzisz konserwę z napisem: „Nie wiadomo co”. Ilu ludzi to kupi? Patrzą na skład, a tam pisze: „Nie wiadomo co, nie wiadomo z czego i nie wiadomo jak smakuje”. Ciekaw jestem, ilu ludzi odważy się to zjeść?

Pamiętam plotkę, że pewna sieć fast food dodaje do swoich hamburgerów wnętrzości i oczy krów. Niektórzy chrześcijanie krzywili się z obrzydzeniem mówiąc, że nie będą tam jeść, a w tym samym czasie byli gotowi połykać diabelskie odchody z naukowo brzmiącymi nazwami, nie szukając Bożego światła, Bożej prawdy ani Bożej mądrości, bo tylko w ten sposób mogli się dowiedzieć, czym to jest na prawdę. Czas najwyższy, żeby Polacy przestali błądzić po homeopatycznej pustyni i skierowali się do prawdziwej oazy życia.

„Byliście zbląkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych”. To jest fragment 1 Listu Piotra 2:24-25, w którym Piotr cytuje Izajasza wskazując, że nasze uzdrowienie jest w Synu Bożym, który jest naszym pasterzem, uzdrowicielem i stróżem naszych dusz. On nas znalazł, On nas prowadzi, On nas leczy i o nas się troszczy. Jedynym rozwiązaniem jest przyjście z wiarą i w modlitwie pod krzyż. Takich wykładów jak ten, mogłoby być o wiele mniej, gdyby nie siły, które ośmieszają chrześcijaństwo. Które są przyjazne religijności, ale są wrogie biblijnym chrześcijanom. Świat szuka łatwych metod, które nie wymagają zmiany życia, dlatego jest pełen bluźnierstwa. To jest główny powód tego, że dzisiaj tak bardzo jest popularny okultyzm i filozofia New Age.

### CZY HOMEOPATIA JEST ELEMENTEM OKULTYZMU?

Wierzenia, które wymieniłem wcześniej są tak bardzo popularne dlatego, że niczego od człowieka nie wymagają. Spluń trzy razy przez ramię, noga nietoperza, święcona woda, szybki rytuał, nieważne kim jesteś i jakie podejmujesz decyzje, nie pytaj tylko bierz, pierwsza działka za darmo. Duchowy narkotyk z napisem: Będziesz jak Bóg!

Religia jest o wiele prostsza niż relacja z Bogiem, która wymaga życia na pewnym poziomie i respektowania pewnych reguł. Jak każda inna relacja ze wszystkim, co żyje. Co jest łatwiejsze: Posiadanie zdjęcia z tygrysem, czy trzymanie tygrysa w domu? Trzymając żywego tygrysa trzeba zachowywać pewne zasady. Co jest łatwiejsze: Patrzenie na zdjęcie swojej żony na drugim końcu świata, czy życie z nią pod jednym dachem? Żeby żyć z żoną pod jednym dachem, trzeba ją kochać i rezygnować ze swojego egoizmu, a czasami i ze swoich planów. Trzeba ją po prostu kochać.

Tak samo jest z Bogiem, tylko, że o wiele bardziej. Z Bogiem nie żyje się pod jednym dachem, tylko jednym życiem! Relacja z Bogiem nie jest tak łatwa jak okultyzm, który nie mówi człowiekowi jaki jest na prawdę i co musi zmienić. Zwróć uwagę, że ideologia Nowej Ery nie mówi człowiekowi, że jest upadłym grzesznikiem, który dzięki Bożej miłości może się stać dzieckiem Bożym. Religie wschodu mówią, że jesteś dobry i mądry jak bozia. Nie mówią, że jesteś grzesznikiem i że sam z siebie nie jesteś w stanie niczego uczynić. A ideologia New Age mówi, że jesteś bogiem i panem swego losu, bo jesteś najlepszy.

Księga Jeremiasza 46:11 mówi dziwne słowa o ludziach, którzy chcieli uzyskać takie efekty bez Boga: „Idź do Gileadu i przynieś stamtąd balsam, dziewico egipska! Daremnie zażywasz mnóstwo leków, gdyż nie ma dla ciebie uzdrowienia”. Wyciągam ten werset z kontekstu, ponieważ nie chodzi mi o to, kiedy został wypowiedziany, ale kto go wypowiedział. Wypowiedział go sam Bóg i to jest natchnione Słowo Boże. „Nie ma dla ciebie uzdrowienia”, bo tak postanowił Bóg. Jeśli Bóg mówi, że to coś nie przyniesie ci ulgi, to choćbyś ją sobie wmawiał, to i tak ci jej nie przyniesie. Dla mistyków, Bóg jest kolejną mocą, ale dla nas jest realną osobą, której nie można traktować jak kosmicznej mocy, bo to dla nas Jezus przyszedł na ziemię i dla nas wycierpiał krzyż, aby mógł zasiać po prawicy Ojca.

Apostoł Jan pisze: „Umiłowani nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus (hebr. Jehoszua – Jahwe, który zbawia) przyszedł w ludzkim ciele, z Boga jest”. Mój Bóg i Zbawiciel nie jest żadną kosmiczną mocą.

Słowo Boże mówi, że wszelki duch który kwestionuje fakt, że to sam Jahwe przyszedł w ludzkim ciele, nie jest z Boga. To jest duch przeciwny Chrystusowi, o którym słyszeliście, że ma przyjść i który już jest na świecie. Jako Kościół wierzymy w prawdy objawione w Słowie Bożym. Syn Boży przyszedł, aby zbawić to co zginęło, a diabeł przyszedł, aby niszczyć, kraść i zabijać. Jeśli więc ktoś się nie zgadza z takim układem sił, że diabeł przyszedł, aby niszczyć, zabijać i rabować, a Syn Boży po to, żeby ratować tych, którzy giną, to na pewno nie zgodzi się z tym całym wykładem.

Powiem prosto z mostu. Ja wierzę w Jezusa Chrystusa i Jego słowa, dlatego wierzę też w to, że szatan przyszedł kraść, niszczyć i zabijać. Dzisiaj mówi się: „Bóg istnieje, ale bez przesady, nie diabeł”. Jezus nie był żadnym nawiedzonym gościem, tylko Synem Bożym, który przyszedł na ziemię w ludzkim ciele. To jest mój Bóg i jeżeli On powiedział, że jest ktoś taki, jak zły duch, to ja w to wierzę, gdyż bardziej obchodzi mnie to, co mówił Jezus niż to, co mówią ludzie.

### CZYM JEST HOMEOPATIA I SKĄD SIĘ WZIEŁA

Słowo Homeopatia, składa się z dwóch greckich słów: *homoios* i *pátheia*, gdzie słowo *homoios* oznacza podobieństwo i równość, a *pátheia* chorobę lub wrażliwość. Czyli *podobnie wrażliwy* lub *podobny chorobie*. Twórcą homeopatii był Niemiec, Samuel Hahnemann, który w 1790 roku przedawkował chininę używaną do leczenia malarii i spowodowana przez nią gorączka i pocenie podsunęły mu myśl, że chorobę można też leczyć za pomocą specyfiku, który ją wywołuje.

W rodzinie Samuela Hahnemanna rozegrało się wiele tragedii spowodowanych samobójstwami. To nie był chrześcijanin i nigdy nie deklarował się jako chrześcijanin, chociaż mówił, że wierzy w Boga. Hahnemann był teistą i wierzył w jakąś kosmiczną koncepcję stworzenia, a Boga określał mianem zegarmistrza wszechświata. Wierzył i stosował metody, które dzisiaj są nazywane bioenergoterapią. To była jego religia w którą wierzył i którą stosował. Ale najdziwniejszą rzeczą jaką o nim znalazłem jest to, iż uważał, że przyczyną wszelkiego zła na świecie i chorób jest świerzp. To nie jest żart.

Hahnemann zapytany o Jezusa powiedział, że Jezus był arcyfantastą. Wiecie, kto to jest fantastą? To człowiek, który przedstawia wymyślone światy jako prawdę. Tak twórca homeopatii przedstawiał Boga. Obrażał Go i bluźnił przeciwko Jezusowi, a nam nie wolno dzisiaj wypowiadać negatywnych opinii o okultystach, aby nie obrazić jakiegoś stowarzyszenia w sandałach. Wschodni mistycyzm miesza ludziom w głowach, a na jego fundamencie nie powstało jeszcze nic trwałego, tylko zwidy i fantazje, aby po latach zawiedziony człowiek odszedł w ciemność. Spójrz na Indie i zobacz, co oferują światu religie wschodu. Mruczenie pod nosem ma tam większą wartość niż budowanie rodziny na prawości i wszystkim, co jest jej potrzebne!

Homeopatia zaczęła rozkwitać w XIX wieku. Stolicą homeopatii jest Francja, gdzie do dzisiaj są największe fabryki środków homeopatycznych. Wraz z pojawieniem się ideologii New Age, wróciła wiara w nieograniczone możliwości homeopatii. Dowiedziałem się, że pewne Francuskie pismo naukowe opublikowało artykuł, który w wielu kwestiach podważył homeopatię. I wyobraź sobie, że zwolennicy homeopatii podali tę gazetę do sądu, nie podając żadnych dowodów naukowych, aby udowodnić, że naukowcy się mylą. Wytoczyli im proces nie mając żadnych dowodów naukowych, dlatego sąd oddalił ten pozew. To nam dużo mówi o tym, co mają w głowach ludzie, którzy za tym stoją i że nie ma żadnych dowodów naukowych na skuteczność homeopatii.

Ale moje pytanie nie brzmi: Czy homeopatia działa, bo na pewno działa! Tak samo jak czary. Moje pytanie brzmi: Jak to działa? Ktoś może powiedzieć, że nie ma różnicy między tym, czy coś działa, a tym, jak działa. Właśnie, że jest różnica i to bardzo istotna, gdyż to właśnie ona sprawia, że dzisiaj świat jest inny. Tą różnicą jest moralność. Człowiek pozbawiony moralności chce tylko wiedzieć, czy coś działa. Człowiek moralny nie pyta: Czy to działa?, tylko pyta: Jak to działa? To jest bardzo ważna reguła, którą należy stosować w każdej sferze życia. Nawet jeśli choroba grozi śmiercią, to prawy człowiek zawsze chce wiedzieć w jaki sposób będzie leczony, aby jego wybory zawsze były właściwe.

Na jednej ze stron internetowych zajmujących się homeopatią, jakiś lekarz napisał, że *„Najważniejszym i szczególnym powołaniem lekarza jest czynienie ludzi chorych zdrowymi, czyli uzdrawianie”*. Czy zgadzasz się z tym, że wierząca osoba może się leczyć jakąkolwiek metodą? Ja uważam, że nie, bo różnica nie polega na tym, czy dany lek działa, tylko na tym, jak działa. Wiem, że to coś działa, ale ja chcę wiedzieć jak to działa. Jeśli pojedziesz do mechanika i powiesz, że w twoim samochodzie nie działa pompa, a on ci odpowie: „Nie ma problemu, znajomy złodziej załatwi nową za pół ceny”, to czy jako chrześcijanin, zgodzisz się na takie załatwienie sprawy?

Polska jest dzisiaj religijnym więzieniem pełnym oszustwa i grabieży, ponieważ wśród duchownych nie ma moralności. Ich postępowanie i styl życia prowadzi ludzi do przekonania, że Bóg nie traktuje grzechu poważnie! Ludziom wmówiono, że poważni mają być tylko w kościele i że Bóg nie troszczy się o tysiące polskich dzieci, które tracą swój pierwszy rowerek, ani nie zwraca uwagi na to, że wielu ludzi kupuje prawo jazdy za łapówkę! Mnie obchodzi, czy poprzez moje życie wyświadczam dobro innym i czy jestem uczciwy wobec Boga, rodziny i społeczeństwa, dlatego wnikam na jakich zasadach dana rzecz działa, bo chrześcijanin nie może dążyć do celu za wszelką cenę.

Chrześcijanin, który narodził się na nowo zawsze musi wiedzieć na jakiej zasadzie dana rzecz działa. To ma znaczenie w każdej sferze naszego życia. Moralna osoba chce wiedzieć, skąd to pochodzi. Bóg nie daje nam pieniędzy po to, żebyśmy dawali je złodziejowi przez którego następnego dnia, ktoś nie może wyjechać do pracy, bo mu ukradł samochód! Podobnie jest z homeopatią, dlatego moje pytanie nie brzmi: „Czy to działa?”, tylko „Jak to działa?”. Na czyich zasadach działa i jakie metody stosuje człowiek, który mnie leczy.

Popularność homeopatii bierze się z przekonania, że środki homeopatyczne są uważane za łagodne, nie zawierają chemii i nie wywołują skutków ubocznych. To są argumenty zwolenników homeopatii, a wielu lekarzy podaje je z przekonaniem, że jeśli nie pomogą, to na pewno nie zaszkodzą. Ale czy to jest właściwe podejście? Wielu biblijnych chrześcijan wie, że bioenergoterapia, horoskopy, wróżby i czary są złem, ale homeopatii nie utożsamiają ze złem, bo nie wiedzą, że ma związek z okultyzmem. U podstaw homeopatii leży wiara w założenie, które wyznawcy ideologii New Age nazywają „leczniczą siłą natury”, która według nich posiada kosmiczną energię, która wszystko przywraca na swoje miejsce. Dlatego zwolennicy homeopatii reagują nerwowo na imię Jezusa, podczas gdy chrześcijaństwo jest hiperrealistyczne przy ich poglądach, będących mieszaniną mistyki i okultyzmu.

Koncepcja homeopatii ma swoje korzenie w szamanizmie i wywodzi się z szamańskich tradycji inicjacyjnych. Jeśli więc jakiś lekarz przepisuje ci środek homeopatyczny, to możesz mu powiedzieć, że przekracza swoje kompetencje i wciąga cię w pogańską religię! Gdy natomiast wierzący lekarz mówi ludziom o Jezusie, jako realnym Zbawicielu, to podnosi się krzyk, że dopuszcza się agitacji. Lekarz, który przepisuje ludziom szamańskie specyfiki, też przekracza swoje kompetencje, bo też agituje do innej religii.

Przyglądając się homeopatii pewne jest tylko to, że nie jest ona neutralna duchowo. To jest pierwsza prawda, którą należy zapamiętać. Na świecie jest wiele rzeczy, które działają, a mimo to nie chcemy z nich korzystać. Na przykład wszyscy zgodzą się z tym, że kłamstwo działa? Ale czy chcesz z niego korzystać? Biblia mówi o wielu ludziach, którzy za pomocą kłamstw zdobyli wielkie bogactwa. Dlatego mnie nie zadowala sam fakt, że coś działa i nie będę korzystał ze wszystkiego, bo w moim życiu jest jeszcze coś takiego jak moralność.

Czy wiesz dlaczego Jezus powiedział swoim uczniom: *„Nie nazywam was już sługami, tylko przyjaciółmi”*. Bo powiedział im, po co przyszedł na świat i wyjawiał im pewne rzeczy, których ludzie tego świata nie rozumieją. Jezus mówił: *„Ja jestem światłością świata. Kto chodzi w światłości, ten się nie potknie. Kto chodzi w ciemności, ten nie wie gdzie idzie i musi stąpać ostrożnie, aby się nie potknąć”*. A szamani i ideolodzy New Age nazywają ciemność „mistyczną tajemnicą wiary”, dlatego wielu w nią wchodzi i już nie wraca.

Współczesna medycyna patrzy sceptycznie na szamana obwieszzonego amuletami. Wyobraź sobie, że wchodzisz do gabinetu, a tam jakiś facet w klapkach z lamparciej skóry, z tygrysim łbem na głowie i z naszyjnikiem z kości gra na fujarce. Medycyna nie akceptuje szamanów mruczących coś pod nosem, ale tylko do pewnego momentu. Gdy szaman założy garnitur i przypnie sobie plakietkę z napisem: „dr hab. med”, wtedy otwiera się przed nim furtka, przez którą może wprowadzić prawie wszystko. Zmienia się też terminologia, np.: „Musi pan zastosować bioindykator” - co znaczy: „musi pan skorzystać z różdżki”. Bioindykator składa się z dwóch rzeczy: jedną jest człowiek posługujący się mocą demona, a drugą kawałek drewna w jego ręce.

Działanie środków homeopatycznych nie wynika z wiedzy farmakologicznej, lecz z szamańskich rytuałów. Ich moc pochodzi z magicznego rytuału potrząsania. Kiedyś w telewizji był program, w którym pokazywano halę produkcyjną środków homeopatycznych. Moją uwagę wzbudziły osoby, które równomiernie potrząsały jakimiś próbkami - wszyscy tak samo - bo moc środków homeopatycznych pochodzi z rytuału potrząsania, które są elementem pogańskiej religii Voodoo, która uczy potrząsania przedmiotami i cieczami, aby wyzwolić w nich moc. Voodoo, to kult duchów zmarłych, pochodzący z Haiti. Potrząsanie ma wyzwolić moc, aby dany specyfik zaczął działać. Niektóre fabryki środków homeopatycznych, zaczynają postrząsanie dopiero przy określonej konstelacji gwiazd i księżyca. Potem te środki trafiają do aptek i są sprzedawane ludziom.

Brat Jan Guńka powiedział mi, że Niemcy nazywają homeopatię: „kosmiczną energią w butelkach” i reklamują to, jako środki naładowane „duchową potencją”! Czy poddasz się działaniu ducha, który ukrywa swoją prawdziwą tożsamość. Jezus przyszedł w światłości i nigdy nie przychodzi jako anonimowy nie wiadomo kto. Nie skazuj swoich dzieci na spotkanie z anonimowym ktosiem o nieznanym zamiarach. Nie skazuj się na niepokój, lęk i koszmary, bo pozbywając się jednej choroby, ściągniesz na siebie i na swoją rodzinę, coś znacznie gorszego!

W Księdze Hioba 4:12-18 jest fragment, który opisuje spotkanie człowieka z szatanem. *„Doszło mnie potajemne słowo i moje ucho usłyszało jego szept. W niepokojących myślach i widzeniach nocnych, gdy ludzi ogarnia głęboki sen, ogarnął mnie lęk i drżenie przeniknęło moje członki, moją twarz musnęła powiew i zjeżyły się włosy na moim ciele, i ktoś przy mnie stanął, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu. Przed moimi oczyma stanęła jakaś postać i usłyszałem cichy szept: Czy śmiertelnik może być sprawiedliwszy niż Bóg, a człowiek czystszy niż jego Stwórca? On nie ufa swoim sługom, a swoim aniołom przypisuje braki”*.

Ten fragment pokazuje w jaki sposób przychodzi szatan. Nie rób tego sobie i swoim dzieciom, i bądź wierny temu, który przyszedł w światłości i w prawdzie, aby dać nam swojego Ducha.

Homeopaci twierdzą, że proces leczenia homeopatycznego jest uruchamiany przez nieznaną energię, gdyż wielu rzeczy jeszcze nie poznano i człowiek nie powinien przesadzać, tylko z tego korzystać. O środkach homeopatycznych nie trzeba wiele wiedzieć, wystarczy pamiętać, że są nasączone duchową potencją. To jest jedyny czynnik, który w nich działa.

Czy wiesz jaka jest definicja magii? Magia, to dążenie do uzyskania działania, przemiany lub akcji, z pominięciem poznania mechanizmów sprawczych danego procesu. Nie mówię teraz o ludziach, którzy opierają się na wiedzy naukowej, bo nie trzeba znać zasad działania wszystkiego, z czego korzystamy. Wielu z nas korzysta z komputera nie mając pojęcia, jak działa. Niektórzy jeżdżą samochodem nie wiedząc, co się dzieje w silniku gdy naciskają gaz. Wiedzą tylko, gdzie muszą wlać benzynę, co nie oznacza, że są szamanami. Ja mówię o ludziach będących u źródeł. Jeżeli dotrzesz do źródła homeopatii i zapytasz największych autorytetów: „Jak to działa?” , to odpowiedź nadal będzie brzmiała: „Nie wiemy jak to działa. My tylko przypuszczamy jak to działa”. To jest właśnie magia!

Ciekawą rzecz znalazłem w pewnej książce, w której osoba o wiele mądrzejsza ode mnie odsłania pewien tragiczny fakt. W Polsce otwarto środkom homeopatycznym drogę do aptek znacznie łatwiej niż w innych krajach, poprzez ustanowienie skrajnie liberalnych przepisów. Przeczytam to dla zasady. Dziennik Ustaw - Prawo Farmaceutyczne nr 126, 113, 141 poz. 1381, 984 i 1181. W skrócie, pisze tutaj, że *„Produkty homeopatyczne, które charakteryzują się odpowiednim stopniem rozcieńczenia, podlegają uproszczonej procedurze dopuszczenia do obrotu”*. Czyli im są gorsze, tym łatwiej je sprzedać! To im jednak nie wystarczyło. Dalej czytamy: *„Produkty homeopatyczne, określone w ustawie pierwszej i czwartej, nie wymagają dowodów skuteczności terapeutycznej”*. To znaczy, że jeśli coś nie działa, wtedy jest automatycznie dopuszczone do handlu, bo jeśli miałyby jakąkolwiek skuteczność, to trzeba powołać komisję farmakologów, która mogłaby to odrzucić. W ten sposób pomija się opinie naukowców oddanych prawdziwej medycynie. Wychodzi na to, że w Polsce można sprzedawać nieprzebadane środki, które nie powinny działać. Dla przykładu powiem, że w Indiach prawie wszystkie choroby są leczone homeopatią, ale oczywiście przypadkową zbieżnością jest to, że Indie są kolebką religii wschodu i ludzi opętanych, oraz skrajnej biedy z najwyższą śmiertelnością na świecie. Moi znajomi, którzy chociaż raz byli w Indiach wracali stamtąd wstrząśnięci ogromem duchowej pustki, przyodzianej w płaszczyk pseudo duchowości i bogactwa kultury, w której ludzie giną z braku poznania, związani religiami, których nie są w stanie unieść.

Czytałem kiedyś relację z rekrutacji pracowników do hali produkcyjnej koncernu homeopatycznego we Francji i wyobraź sobie, że jedno z pytań brzmiało: „Czy zajmujesz się astrologią?”. Gdy ktoś odpowiedział twierdząco, natychmiast był przyjmowany bez pytania o resztę, a jeśli ktoś był medium, to jeszcze szybciej dostawał pracę. Czy coś takiego może kogoś uzdrowić, jeśli nie stoi za tym jakiś duchowy byt?

Homeopatia jest propagowana przez ludzi zajmujących się tak zwaną medycyną alternatywną, czyli nienaukową, o czym klienci aptek nie są informowani. Homeopatii nie da się wyjaśnić naukowo, dlatego próby naukowego wyjaśniania homeopatii są dla lekarzy i farmaceutów niedorzecznością, bo większość homeopatów nie ma nic wspólnego z medycyną ani farmakologią. Dlatego homeopaci lubią się powoływać na opinie lekarzy oddanych homeopatii, którzy są rzecznikami tego oszustwa.

W portalu „Gazety Wyborczej” jest taki artykuł w którym: *„Homeopaci odpowiadają, że im mniejsze stężenie aktywnej substancji w roztworze, tym silniej działa”*, czyli, im bardziej jest rozpuszczony, tym jest mocniejszy. *„Już pionierzy homeopatii zdawali sobie sprawę, że prawa chemii zaprzeczają skuteczności tych leków. Wierzyli jednak, że dzięki energicznemu wstrząsaniu kolejnych roztworów pierwotna substancja pozostawia w nich swoją esencję, która choć niewykrywalna, pobudza siły obronne organizmu”*.

Homeopaci starają się tłumaczyć działanie tych środków tak zwaną pamięcią molekularną, którą na chłopski rozum można wyjaśnić tak, że ściek z fabryki lakierów pamięta, że kiedyś był czystą wodą i gasił ludziom pragnienie. Chemicy twierdzą, że istnienie pamięci molekularnej jest zwykłym mitem, którego nikt nie stara się podważyć w myśl zasady, że na ziemi są rzeczy, które nie śniły się filozofom.

Czytałem kiedyś książkę pewnej nawróconej lekarki, która w przeszłości była homeopatą. Ona użyła takiego przykładu, że jeśli ktoś ma zatwardzenie, to homeopata przepisze mu rozpuszczony środek powodujący zatwardzenie, bo choremu należy podać to, co spowodowało jego dolegliwość. I gdy ta pani rozmawiała ze zwolennikami homeopatii, to ich argumentacja była taka, że homeopatia działa jak szczepionka, bo w szczepionce też się podaje to, co powoduje chorobę. Ale różnica tkwi w tym, że szczepionki są sprawdzone i podaje się je profilaktycznie, aby organizm uodpornił się na chorobę. To jest profilaktyka. Na chłopski rozum działanie szczepionki polega na tym, że gdy pojawia się lekki symptom choroby, to organizm uczy się ją pokonywać. Poza tym działanie szczepionki jest medycznie uzasadnione, bo można je obserwować, opisać i wyjaśnić jak to działa. A tutaj mamy człowieka w trakcie choroby poddawanego działaniu środków homeopatycznych, których nie da się obserwować, opisać ani wyjaśnić mechanizmu ich działania.

Gdy homeopaci badają pacjenta, to nie przepisują mu leków w oparciu o to, na co choruje, tylko w oparciu o to, kim jest. Nie wnikają, co mu dolega, tylko badają jego aurę i jago osobowość. Dolegliwość jest sprawą drugorzędną, dlatego wizyta u homeopaty może trwać kilka godzin. Nie każdy ma czas na siedzenie u czarownika, dlatego można też kupić tak zwane środki złożone, które podobno należy stosować bardzo ostrożnie, bo mogą być niebezpieczne. Ta lekarka kiedyś zajmowała się homeopatią, a dzisiaj jest nawróconą siostrą w Chrystusie, pisze w swojej książce, że środki złożone są szczególnie niebezpieczne, bo mogą wywoływać inne choroby, których pacjent nigdy nie przechodził.

## ROZCIĘNCZANIE

Środki homeopatyczne mierzy się i rozcieńcza na dwa sposoby: CENTYMETRALNY, oznaczany literą C, oraz DECYMETRALNY, oznaczany literą D. Rozcieńczenie centymetralne uzyskuje się w taki sposób, że 1% tego, co macie w butelce, to dany specyfik, a 99% to rozpuszczalnik - taki roztwór oznacza się symbolem C-1. Idąc dalej, C-2 uzyskuje się poprzez zmieszanie 1% roztworu C-1 z 99% rozpuszczalnika. Z tego wyciągamy kolejny 1%, który rozcieńczamy z 99 % rozpuszczalnika i otrzymujemy roztwór C-3 itd. Co nam zostaje? Niewiele! Homeopaci bardzo często przepisują roztwory C-12, C-16!

Teraz powiem o kolejnej dziwnej rzeczy, która jest mroczną tajemnicą homeopatii! Im wyższy stopień rozcieńczenia, tym środek silniej działa! Ludziom podawane są środki o numerach C-11 lub C-12 i to działa, bo tutaj nie działa sam środek, lecz duchowa moc, która za tym stoi!

Naukowcy udowodnili, że jeśli w ten sposób będziesz rozpuszczać sól, to w roztworze C-10 nie będzie już ani jednej molekuly soli. Czytałem, że roztwory powyżej D-5 tracą nawet śladowe ilości specyfiki. W środkach homeopatycznych podaje się znacznie wyższe wartości niż te, które przytoczyłem i to nadal działa! Jeśli mniejsze stężenie danego środka silniej działa, to w tym miejscu należy sobie zadać pytanie: „Kto działa?”, a nie: „Co działa?”.

Kolejną rzeczą są świadectwa, które słyszałem z kilku różnych źródeł od nawróconych lekarzy, którzy odrzucili homeopatię. Homeopaci wierzą, że wokół człowieka przyjmującego te specyfiki, tworzy się duchowa aura. Taki człowiek jest otoczony ośmiometrową duchową aurą, która oddziałuje na niego i wszystko wokół niego. To duchowe monstrum, które zaczyna kontrolować ludzkie życie, a ludzie podają te środki swoim dzieciom i zadowolają się pseudonaukowymi wyjaśnieniami tylko dlatego, że to działa. Jeden z homeopatów napisał, że „lek poznaje człowieka i zna go lepiej, niż on sam siebie a nawet lekarz, bo lek rozumie człowieka”. Widzimy tutaj bardzo dziwny sposób użycia słowa „lek”. Użyto tutaj personifikacji, pomimo iż lek nie jest osobą. Leki nie mogą mnie znać, ani wiedzieć coś lepiej ode mnie. Ja wiem, kto wszystko o mnie wie - mój Pan, Jezus Chrystus! Jeżeli we wszechświecie jest jakaś inna siła, która twierdzi, że wie o mnie wszystko, to mogę powiedzieć jej tylko jedno: „*Idź precz szatanie, w imieniu Jezusa Chrystusa!*”.

Każdy horror zaczyna się niewinnie, bo przeciwnika pokonuje się w jego najsłabszym punkcie, a najsłabszym punktem ludzi zachodu jest to, że bagatelizują prawdy duchowe, podczas gdy Bóg wielokrotnie ostrzega przed materializmem. Ktoś powie: „Przecież to nie ma żadnego związku z materializmem?”. Owszem ma! Materializm powoduje, że ludzie zaczynają wchodzić w złe miejsca. Chrześcijaństwo zamieniło się w religię materialistów, dlatego ludzie zaczęli szukać prawdy w religiach wschodu. Słabym punktem zachodu jest to, że kościoły zaczęły głosić teologię sukcesu, dlatego zamienili Boga na mamonę. Materializm powoduje ślepotę duchową, dlatego łatwo ich zwieść.

Oto kolejny cytat z portalu [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl): „*Do przygotowania rocznego, światowego zapasu fiolek Oscillococinum, leku homeopatycznego na przeziębienie, wystarczy jedna kaczką, bo homeopatia opiera się na niezwykłym rozcieńczaniu leczniczych substancji. Takie preparaty na pewno są nieszkodliwe, ale czy w ogóle leczą?*”. Typowe podejście zachodu: „To jest nieszkodliwe, ale czy może pomóc?”. I tu jest kłamstwo! Po pierwsze: „Czy to może pomóc” jest źle zadany pytanie. Kłamstwo jest zawarte w pierwszej części tego pytania. To jest szkodliwe, bo środki homeopatyczne na przeziębienie wykonuje się z wnętrzości kaczki, które następnie są rozcieńczane do bardzo wysokich wartości. Czytałem, że jedna kaczką wystarcza na wyprodukowanie środka o wartości 20 milionów dolarów.

Dochodząc do końca powiem, że przyjmowanie środków homeopatycznych, to otwieranie się na działanie mocy demonicznych. Otwierasz się na działanie czegoś, czego nie znasz! Jeśli nie wiem jak to działa, to chcę przynajmniej wiedzieć, czy to działa w imieniu Jezusa, albo w ogóle tego nie chcę, bo mam świadomość, że nie jestem neutralny duchowo. Duchowy świat nie składa się tylko z Ciebie i Jezusa; są w nim też wrogie byty duchowe. Gdy Jezus staje się twoim Zbawicielem, gdy wyznajesz Bogu grzechy, gdy się nawracasz i żyjesz nowym życiem, to duchowa moc stojąca za homeopatią staje się twoim przeciwnikiem. Zwolennicy homeopatii uważają, że biblijne chrześcijaństwo jest zacofane. Jeśli masz w domu zdjęcie papieża, jeśli jesteś maryjny i co niedzielę chodzisz do kościoła, to nie jesteś zacofany, ale jeśli wierzysz w to, co powiedział Jezus, to w oczach ludzi tego świata masz coś z głową. Duchowi ślepcy zarzucają chrześcijanom, że polują na czarownice, podczas gdy większość z nich wierzy w tak mroczne rzeczy, że nawet czarownicom stanęłyby włosy dęba.

Nie ma zwolenników homeopatii, którzy mogliby uczciwie przyznać, że nie mają związków z ideologią Nowej Ery lub religiami wschodu, wegetarianizmem, medytacją, astrologią lub szamaństwem. Człowiek stosujący homeopatię, zawsze otwiera się na którąś z tych rzeczy i przy dokładnym zbadaniu sprawy okazuje się, że w jego życiu otwarł jakąś furtkę demonom, które rządzą jego życiem. Zapewne wśród zwolenników homeopatii są też uczciwi ludzie, którzy nie chcą mieć kontaktów z demonami, ale samo to, że ktoś nie chce mieć nic wspólnego z diabłem, nie oznacza, że ja mam w tym uczestniczyć, bo negowanie diabła nie sprawia, że diabeł przestaje istnieć.

Zwiedzenie jest pułapką, a celem pułapki jest złapanie ofiary. Dla szatana nie jest ważne jak ofiara nazywa przynętę. Ważne jest, aby ją połknęła. Dla wędkarza nie jest ważne, jak ryba nazywa robaka, który wisi na haczyku. Ma go tylko połknąć, a potem jej niemy krzyk nikomu już nie przeszkadza, gdy ląduje w siatce i jest niesiona na patelnię. Tam może się rzucać, krzyczeć i robić cokolwiek chce. Tak samo jest z człowiekiem. Diabła nie interesuje jak nazywasz przynętę, ważne jest abyś ją połknął, dlatego będzie ci wmawiał, że tego właśnie potrzebujesz. A jak już to weźmiesz, to najpierw wyholuje cię z Kościoła, a potem pozbawi cię pokoju, radości, chęci do czytania Słowa Bożego, a nawet rodziny! Wyholuje cię na swoją patelnię, a potem znajda cię w lesie ze sznurem na szyi.

Homeopaci posługują się wahadelkiem, czytaniem z ręki, irydologią i innymi tego typu metodami. W tym miejscu stykają się różne techniki okultyzmu i ideologii New Age. Każda z nich ma pomóc, ale zazwyczaj prowadzi do kolejnego bioenergoterapeuty. Jeden podpira się drugim, bo żaden nie zna odpowiedzi na problemy ludzkiej duszy. I efekt końcowy jest taki, że ludzie odwracają się od Boga, aby iść w świat iluzji, złudzeń i niechęci do Jezusa Chrystusa.

Dzisiaj mamy reklamy homeopatii i leczenie przez Internet. Nie trzeba już nawet niczego przyjmować, wystarczy tylko zaufać szamanowi, który powie ci co masz robić, jak masz się modlić i co masz wyznawać. On Ci sporządzi odpowiedni specyfik, którego energia, siła i potencjał jest tak potężny, że działa nawet przez internet. Chcę ci powiedzieć, że to też działa, bo w tym wszystkim nie chodzi o żadne pastylki, tylko o demoniczną moc, która chce zawładnąć człowiekiem.

Najmocniejszym dowodem tego, że homeopatia nie jest neutralna duchowo są świadectwa i relacje ludzi, którzy byli uwikłani w homeopatię. Można by wydać książkę o ludziach, którzy korzystali z homeopatii, a potem mieli wielkie problemy z uwolnieniem się od mocy demonicznych, które zaczęły kontrolować ich życie. Nie wiedzieli, co się dzieje z ich życiem, bo te objawy są inne u osób wierzących i niewierzących. Objawy duchowe są mniej widoczne niż objawy fizyczne. Gdy coś się dzieje, to coś cię boli i widzisz, że chudniesz. A zmian duchowych nie da się dostrzec od razu, bo przychodzą niezauważalnie i są widoczne dopiero wtedy, gdy człowiek upada. U wierzących, którzy prowadzą aktywne życie duchowe, którzy się modlą i czytają Biblię, widać je znacznie szybciej i jest to zazwyczaj: brak ochoty i niechęć do modlitwy, trudności w czytaniu Słowa Bożego, duchowa obojętność, niechęć do gorliwych chrześcijan, niewiara i brak pokoju, oskarżanie Boga o swoje problemy i zło na świecie, pociąg do oczywistych grzechów i usprawiedliwianie ich, stany maniakalne i natręctwa seksualne, pociąg do używek.

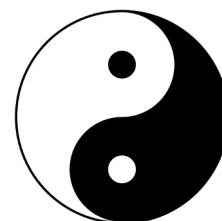
Świat mówi, że to nie jest problem duchowy, tylko wolna wola, a inni tłumaczą to tym, że tak mówią niektóre kościoły. Wielu współczesnych uzdrowicieli, szamanów i bioenergoterapeutów urzęduje w kościołach i ma wielu swoich wyznawców, którzy ich gloryfikują, podczas gdy życie tych ludzi jest jednym wielkim anty-świadectwem i zaprzeczeniem jakiegokolwiek chrześcijaństwa. Większość mitów i fałszywych świadectw na swój temat puszczaają w eter sami szamani.

Czy wiesz, jakie były efekty lecznicze Kaszpirowskiego, który nawet w Rosji trafił do sądu. Ludzie przez niego uzdrowieni, po pewnym czasie wpadali w tak straszliwe stany psychiczne i przerażające choroby, że wielu z nich nie udało się już wyciągnąć. On nie był homeopatą, ale te praktyki są ze sobą powiązane i dolegliwości ciała mijały, ale pojawiały się problemy duchowe. A żeby pozbyć się tortur duchowych, ludzie przestają się bać nawet bólu fizycznego. Najpierw człowiek cierpi fizycznie i przyjmuje rzeczy, które powodują tortury duszy, a potem, kiedy dusza zaczyna cierpieć, jest gotowy zedrzyć kolana na pielgrzymce do Częstochowy, żeby tylko się tego pozbyć. Ale to nie pomaga, bo ludzką duszę może uzdrowić tylko Jezus Chrystus! Tylko On może uratować człowieka!

Wcześniej mówiłem o skutkach homeopatii u osób narodzonych na nowo, które mają jeszcze mur obronny w postaci społeczności chrześcijańskiej, która może go ostrzec, gdy idzie w złym kierunku. Objawy występujące u ludzi niewierzących, to zazwyczaj depresja, lęk przed nie wiadomo czym, zniechęcenie, utrata sensu życia, a z czasem omamy, głosy i zwidy.

Kiedyś czytałem książkę o kobiecie, która podczas nawracania chciała zrezygnować z homeopatii i nie wiedząc dlaczego największy problem miała z wyrzuceniem kilku fiolek z apteczki. Udało jej się to dopiero wtedy, gdy wyznała Jezusa swoim Panem. Dopiero wtedy poczuła wewnętrzny pokój i zobaczyła jak do jej domu wchodzi światłość! To pokazuje w jaki świat wprowadza homeopatia, która jest niebezpieczna nie tylko dla wierzących, ale dla każdego, kogo znasz!

Religie wschodu mówią o duchowej jedności i harmonii dobra ze złem, a godłem tej duchowości jest najbardziej znany symbol ruchu New Age (Yin Yang), czyli czarno-białe kółko z dwoma kropczkami - ta na białym tle jest czarna, a ta na czarnym jest biała. W religiach wschodu jest to symbol wzajemnego przenikania się dobra i zła. Chcę wam powiedzieć, że jest to znak z zasady demoniczny, po którym rozpoznają się wszyscy wyznawcy mocy, o których teraz mówimy.



Biblia nigdzie nie mówi o harmonii światłości z ciemnością. Tam gdzie ideolodzy New Age używają słowa „jedność”, tam Biblia używa słów: „*obnażył je i pokonał na krzyżu, oraz zwyciężył dzieła szatana!*”. Ta bitwa odbyła się 2000 lat temu i Jezus zwyciężył, dlatego dzisiaj nie ma żadnej jedności ciemności ze światłością. Co z tym zrobisz, to już Twoja decyzja. Ja nie chcę mieć z tym nic wspólnego ze względu na fakt, kto za tym stoi. Po co korzystać z pozornego dobrodziejstwa mocy, które uciekają, gdy słyszą, że Jezus Chrystus jest moim Panem! Ten wykład stawia przed wyborem. Ja nie mogę za nikogo decydować, ale wolę pozostać przy medycynie klinicznej.

Dotychczas wiele chorób zostało pokonanych przez to, że uczeni ludzie, korzystając z mądrości danej im przez Boga, tworzyli leki, które ratowały życie innym, podczas gdy szamani potrafili tylko mamrotać, gdy ludzie umierali tysiącami jak mrówki. Wiele z tych chorób już dzisiaj nie występuje, ale wraz z powrotem ideologii Nowej Ery i mistycznych metod leczenia, zaczęły powracać choroby, które pokonano dawno temu, jak gdyby wiedziały, że czasy mądrości i światłości się już kończą i że znów nastaje ciemność.

Konwencjonalna medycyna jest czasami krytykowana za błędy, bo lekarze też popełniają błędy, ale chcę ci powiedzieć, że lekarz ma prawo popełniać błędy, bo nie jest Bogiem. Ale te błędy widać i lekarze się do nich przyznają. Ale nikt nigdy nie zobaczy błędów popełnionych przez szamanów, bo ich pacjenci kończą życie w depresji, samotności lub na sznurze i nikt się nigdy nie dowie, ilu ludziom zrujnowali życie

Jeżeli ktoś miał kontakt z szamanami lub stosował takie metody, to zawsze może się tego wyrzec i wyznać przed Jezusem, że już nigdy do tego nie wróci. To jest twoja szansa. Ciągłe masz możliwość, aby to zrobić. A jeśli nie wyznasz tego grzechu, to możesz mi dzisiaj nie wierzyć, ale kiedyś nadejdzie dzień, w którym nie będziesz umiał już z tego wybrnąć, bo nie będziesz już umiał czytać Biblii i będziesz unikać chrześcijan. Pewien propagator homeopatii z Francji studiował u osobistego lekarza Lenina. To też daje dużo do myślenia. Świat jest mały, ale swój zawsze spotka swego.

Na koniec powtórzę to, co powiedziałem na początku. Nie jestem ekspertem w tej dziedzinie. Musiałem się tego nauczyć tylko dlatego, że jestem duszpasterzem, ale to jest dla mnie lekcja, że trzeba się zaznajomić z niektórymi rzeczami, co do których wiemy, że są złe, ale nie wiemy dlaczego.

Jest wiele tematów, które można traktować powierzchownie, ale im dłużej żyję, tym wyraźniej widzę, że Bóg płacze nad ludźmi, którzy giną. Każdy z nas musi zrozumieć, że demony toczą bój o nasze życie, oraz to, jaka odpowiedzialność spoczywała na Chrystusie, aby je przewyciężyć! Jak już powiedziałem, jestem laikiem w tej dziedzinie i nic więcej o tym nie wiem, ale to mi wystarczy, żeby dziękować Jezusowi za Słowo Boże i za prawdę w Nim zawartą.

Niech Pan błogosławi cię i twoją rodzinę. Amen.

*Artykuł na podstawie kazania Mirosława Kulca.*

---

Polecamy też tekst, pt: [PRAKTYKI PARAMEDYCZNE - Dr med. Kurt Blatter](#)

Oraz raport specjalistów z dziedziny medycyny i farmakologii prof.zw.dr.hab.med Andrzeja Grego-siewicza (wykładowcy medycyny na Lubelskiej Akademii Medycznej) i dr.n.farm. Łukasza Komsty (Katedra i Zakład Chemii Leków Akademi Medycznej im prof. F.Skubiszewskiego w Lublinie) na temat genezy i farmakologicznej skuteczności homeopatii, który ukazał się w fachowej gazecie medycznej "Służba Zdrowia". (duży plik PDF - powoli się otwiera)

